

**Nikołaj Bucharin
i Jewgienij Prieobrażenski**

Abecadło komunizmu

**Samokształceniowe Koło Filozofii Marksistowskiej
WARSZAWA 2008**

„Abecadło komunizmu” („Azbuka kommunizma”) N. Bucharina i J. Priobrażenskigo to obszerne fragmenty rozdz. III (z części pierwszej) oraz *Wprowadzenia* i rozdz. VI (z części drugiej) książki pod tym samym tytułem, wydanej po raz pierwszy w 1919 r. Książka miała charakter obszernego komentarza do Programu RKP(b) uchwalonego na VIII Zjeździe.

Podstawa niniejszego wydania: antologia tekstów „Marksizm XX wieku”, część I, red. naukowa Janusz Dobieszewski i Marek J. Siemek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego: Janusz Dobieszewski.

I. KOMUNIZM I DYKTATURA PROLETARIATU

1. Charakterystyka ustroju komunistycznego

Ustrój kapitalistyczny skazany jest na zagładę z powodu dwóch właściwych mu sprzeczności wewnętrznych. Pierwszą jest anarchia produkcji, prowadząca do konkurencji, kryzysów i wojen, drugą – klasowy charakter społeczeństwa, którego jedna część znajduje się i nie może się nie znajdować w stosunku śmiertelnej wrogości wobec drugiej (walka klasowa). Społeczeństwo kapitalistyczne stanowiło źle złożoną maszynę, w której jedna część ciągle stawiała opór drugiej. Dlatego też maszyna ta musiała ulec wcześniejszemu lub późniejszemu zniszczeniu.

Jest rzeczą oczywistą, że nowe społeczeństwo musi mieć charakter o wiele bardziej zespolony niż kapitalizm. Skoro sprzeczności kapitalizmu rozsadzają ten ustrój, to na jego gruzach musi powstać społeczeństwo nie znające tych sprzeczności. Komunistyczny sposób produkcji powinny więc charakteryzować następujące cechy: 1) musi to być społeczeństwo zorganizowane; nie może w nim istnieć anarchia produkcji, konkurencja prywatnych przedsiębiorców, wojna, kryzysy; 2) musi to być społeczeństwo bezklasowe, nie może się ono składać z wiecznie walczących ze sobą części, nie może być społeczeństwem, w którym jedna klasa wyzyskiwana jest przez drugą. Społeczeństwem takim, w którym nie ma klas i cała produkcja jest zorganizowana, jest społeczeństwo wspólnej pracy, społeczeństwo komunistyczne.

Przyjrzyjmy się temu społeczeństwu bliżej.

U jego podstaw leżeć powinna społeczna własność środków produkcji. Oznacza to, że maszyny, sprzęt, parowozy, statki, budynki fabryczne, składy, elewatory, kopalnie, telegraf i telefon, ziemia i inwentarz zwierzęcy – wszystko to znajduje się w dyspozycji społeczeństwa. Nie poszczególni kapitaliści i nie związek poszczególnych bogaczy włada tymi środkami, ale społeczeństwo jako całość. Cóż to jednak znaczy? Znaczy to, że właścicielem nie jest jakaś jedna klasa, ale wszyscy członkowie danego społeczeństwa. W sytuacji takiej społeczeństwo przeobraża się w zbiorowy artel wspólnej pracy. Nie ma tu żadnego rozdrobnienia produkcji i żadnej anarchii. Wręcz odwrotnie, właśnie w takim systemie cała produkcja ma charakter zorganizowany. Żadne przedsiębiorstwo nie walczy tu i nie konkuruje z drugim, wszystkie bowiem fabryki, zakłady, kopalnie i inne przedsiębiorstwa stanowią coś w rodzaju jednolitego, wielkiego warsztatu ogarniającego całą gospodarkę narodową. Rozumie się samo przez się, iż taka ogromna organizacja zakłada ogólny plan produkcji. Jeśli wszystkie fabryki, zakłady, całe rolnictwo jest jednym ogromnym artelem, to oczywiście jest, że wszystko musi być zaplanowane: to, jak rozdzielić siłę roboczą między różne gałęzie przemysłu, jakie produkty i w jakiej ilości należy wyprodukować, jak i gdzie kierować moce techniczne itp. – wszystko to musi być wcześniej, choćby w przybliżeniu określone i według tego planu realizowane. Na tym właśnie polega zorganizowany charakter produkcji komunistycznej. Bez ogólnego planu i ogólnego kierownictwa, bez dokładnej ewidencji i rachunku, jakiegokolwiek zorganizowanie jest niemożliwe.

Sama jednak organizacja nie wystarcza. Istota rzeczy polega jeszcze na tym, że organizacja ta jest wspólną organizacją wszystkich członków społeczeństwa. Ustrój komunistyczny wyróżnia się, oprócz zorganizowania, jeszcze tym, że likwiduje wyzysk, że likwiduje podział społeczeństwa na klasy.

Zorganizowanie produkcji bardzo łatwo jest przecież wyobrazić sobie w sposób następujący: garstka kapitalistów włada wszystkimi, ale włada wspólnie; produkcja zorganizowana jest na tej zasadzie, że kapitałiści nie rywalizują ze sobą, nie konkurują, pracę dodatkową wyciskają ze swoich robotników wspólnie. Mamy tu do czynienia ze zorganizowaniem, ale także z wyzyskiem jednej klasy przez drugą. Istnieje wspólna własność środków produkcji, ale jest to wspólna własność tylko jednej, wyzyskującej klasy. Dlatego mimo zorganizowania produkcji nie jest to wcale komunizm. Likwidacji ulega tylko jedna podstawowa sprzeczność – anarchia produkcji, natomiast sprzeczność druga – podział społeczeństwa na dwie walczące ze sobą części – ulega wzmocnieniu; zaostrza się walka klasowa. Byłoby to społeczeństwo zorganizowane tylko w jednej płaszczyźnie, gruntownie zaś rozbite w płaszczyźnie drugiej, płaszczyźnie klasowej. Społeczeństwo komunistyczne nie tylko wprowadza zorganizowanie produkcji, ale także uwalnia ludzi od ucisku społecznego. Jest zorganizowane we wszystkich swych aspektach.

Wspólnotowy charakter produkcji komunistycznej przejawia się we wszystkich szczegółach tej produkcji. Tak na przykład nie będzie w komunizmie stałych kierowników fabryk oraz osób zajmujących się przez całe życie jedną i tą samą pracą. Dzisiaj wygląda to tak: jeśli człowiek jest szewcem, to całe życie szyje buty i do tego ogranicza się całe jego działanie; jeśli jest kucharzem, to całe życie gotuje; jeśli jest dyrektorem fabryki, to całe życie kieruje i nakazuje; jeśli jest zwykłym robotnikiem, to całe życie wypełnia cudze polecenia i jest podporządkowany. Niczego takiego nie ma w społeczeństwie komunistycznym. Ludzie otrzymują tu wszechstronne wykształcenie i przygotowani są do różnych zajęć: dzisiaj zarządzam obliczając, ile trzeba wyprodukować na najbliższy miesiąc butów lub bułek; jutro pracuję w fabryce mydła, za tydzień, być może, w ogrodnictwie, a za następne trzy dni – w elektrowni. Będzie to możliwe wtedy, gdy wszyscy członkowie społeczeństwa otrzymywać będą odpowiednie wykształcenie.

2. Podział w ustroju komunistycznym

Komunistyczny sposób produkcji zakłada produkcję nie na rynek, ale dla zaspokojenia potrzeb ludzi. Z tym, że produkuje tu na własne potrzeby nie oddzielny pracownik, chłop, ale cały ogromny artel. Znaczący to, że nie ma tu towarów, a jedynie produkty. Produkty te nie są wymieniane, nie kupuje się ich i nie sprzedaje. Są one kierowane do społecznych magazynów, z których pobierają je ci, którym są potrzebne. Wynika stąd, że zbędne będą również pieniądze. Jak to? – spyta ktoś – przecież wtedy jeden brać będzie bez umiaru, a drugi bardzo mało; ile zamieszania będzie przy takim rozdziale produktów. Wyjaśnijmy to. Otóż w pierwszym okresie, być może w ciągu kilkadziesiąt lat, trzeba będzie, oczywiście, wprowadzać różnego rodzaju przepisy: takie, na przykład, że produkty otrzymywać będą tylko ci, którzy posiadają wpisy w książeczkach pracy lub okażą talon pracy. Natomiast później, gdy społeczeństwo komunistyczne ostatecznie okrzepnie i się rozwinie, także to stanie się zbędne. Wszelkich produktów będzie bardzo dużo, wszelkie rany od dawna będą zaleczone i każdemu pozwoli się brać tyle, ile mu potrzeba. Ludzie nie będą mieli żadnego interesu w pobieraniu większej niż potrzebna ilości towarów. Przecież, na przykład, dzisiaj nikomu nie przyjdzie do głowy kupować bilety na trzy miejsca w tramwaju; na jednym siedzieć, a dwa pozostawiać wolne – nie ma takiej potrzeby. Tak samo będzie ze wszystkimi produktami: brać się będzie z magazynów tyle, ile się potrzebuje. Sprzedaż nadwyżek także

będzie pozbawiona sensu: wszystko przecież będzie dla wszystkich powszechnie dostępne; w rezultacie pieniądze stracą wartość. A więc w początkach ustroju komunistycznego produkty będą, zapewne, dzielone w zależności od pracy, później zaś po prostu zgodnie z potrzebami obywateli.

Mówi się często, że w przyszłym ustroju zrealizowane zostanie prawo każdego do pełnego produktu swej pracy; co wypracuje, to otrzyma. Jest to błędne i nigdy nie może być w pełni wprowadzone. Dlaczego? Dlatego, że gdyby wszyscy otrzymywali to, co wykonali, to niemożliwe byłoby rozszerzenie i ulepszenie produkcji. Część wykonanej pracy musi być zawsze przeznaczona na rozszerzenie i ulepszenie produkcji. Gdybyśmy przejadali i spożywali wszystko, co wykonaliśmy, to niemożliwe byłoby produkowanie maszyn. Każdy rozumie, że życie będzie się polepszać wraz z rozszerzeniem i ulepszeniem maszyn, które produkować będą coraz więcej. Znaczący to zaś, że część pracy, która jest w nich zawarta nie powraca do tego, kto pracował, że nigdy nie może być tak, by otrzymywało się całość produktu swej pracy. Nie jest to zresztą wcale potrzebne. Dzięki maszynom produkcja osiągnie taki poziom, że i bez tego zaspokajając będzie wszystkie potrzeby.

A więc raz jeszcze: początkowo podział produktu będzie dokonywany w zależności od pracy (choć nie na zasadzie „pełnego produktu pracy”), a następnie według potrzeb: zapanuje obfitość dóbr.

3. Zarządzanie w ustroju komunistycznym

W ustroju komunistycznym nie będzie klas. Znaczący to również, że nie będzie w nim żadnego państwa. Mówiliśmy już, że państwo jest klasową organizacją panowania, narzędziem ucisku jednej klasy przez drugą; w państwie burżuazyjnym – ucisku proletariatu, w państwie proletariackim – ucisku burżuazji. W ustroju komunistycznym nie ma ani obszarników, ani kapitalistów, ani robotników najemnych, żyją w nim tylko równi sobie członkowie wspólnoty. Nie ma klas, nie ma walki klasowej, nie istnieją organizacje klasowe. Nie istnieje więc i państwo, jest ono zbędne, gdyż nie ma walki klasowej, nie ma kogo trzymać w ryzach i nie ma kto tego robić.

Jak w takim razie – można zapytać – będzie funkcjonowała tak ogromna organizacja bez żadnego kierownictwa? Kto będzie opracowywał plan produkcji społecznej? Kto będzie rozdzielał pracę? Kto będzie prowadził ewidencję społecznych wydatków i dochodów? Kto będzie, słowem, dbał o wszelki porządek?

Odpowiedź nie jest trudna. Rolę głównego kierownictwa będą spełniać różnego rodzaju kantory rachunkowe lub biura statystyczne (obliczeniowe). Będzie prowadzona na bieżąco ewidencja całej produkcji i potrzeb produkcji; będzie określać się tam miejsca niedoboru i nadwyżki rąk do pracy, wielkość produkcji. A ponieważ wszyscy od dzieciństwa będą przyzwyczajeni do wspólnej pracy oraz będą rozumieć, że jest ona potrzebna, że zorganizowanie i plan czynią życie lżejszym, więc będą pracować zgodnie ze wskazaniem owych biur obliczeniowych. Nie będą potrzebni ministrowie, policja, więzienia, prawo, dekryty. Podobnie jak w orkiestrze wszyscy patrzą na pałeczkę dyrygencką i nią się kierują, tak i tutaj wszyscy będą pracować zgodnie z tablicami ewidencji.

Nie ma tu więc żadnego państwa. Nie ma tu żadnej grupy i żadnej klasy, która stałaby ponad pozostałymi klasami. Również w owych biurach rachunkowych będą pracować raz te, raz inne osoby. Biurokracja, stali urzędnicy znikną. Państwo obumrze.

Będzie tak oczywiście w rozwiniętym, okrzepłym ustroju komunistycznym, dopiero po pełnym, ostatecznym zwycięstwie proletariatu, i to nie natychmiast. Klasa robotnicza bowiem będzie musiała długo walczyć ze swoimi wrogami, później – z pozostałościami przeszłości: próżniactwem, bumelanctwem, przestępczością, wyniosłością, które długo trzeba będzie rugować. Dlatego potrzeba dwóch-trzech pokoleń wyrosłych w zupełnie nowych warunkach, zanim staną się zbędne prawa i nakazy, działalność likwidowania przez państwo robotnicze wszelkich ostatków kapitalistycznej przeszłości. O ile jednak wymaga to istnienia państwa robotniczego, o tyle w ustroju rozwiniętym, gdy obumierają ostatki kapitalizmu, obumiera również władza państwowa proletariatu. Sam proletariat będzie się zlewać z pozostałymi warstwami w miarę tego, jak wszyscy zaczną się wciągać w rytm wspólnej pracy; o po iluś dziesiątkach lat świat stanie się inny, inni ludzie, inne obyczaje.

4. Rozwój sił wytwórczych w ustroju komunistycznym (wyższość komunizmu)

Wraz ze zwycięstwem i zaleceniem ran ustrój komunistyczny szybko pchnie do przodu rozwój sił wytwórczych. Ten przyspieszony rozwój sił wytwórczych będzie się odbywać dzięki następującym podstawom. Po pierwsze, uwolniona zostanie ogromna ilość energii ludzkiej, pochłanianej dotychczas przez walkę klasową. Pomyślmy tylko, ile traci się obecnie nerwów, sił, trudu na politykę, strajki, powstania, tłumienie powstań, policję, władzę państwową, na codzienne wysiłki po obu stronach barykady.

Walka klasowa pochłania ogromną ilość sił i środków. Wszystkie te siły zostaną uwolnione, ludzie przestaną ze sobą walczyć. Te uwolnione siły zostaną wykorzystane do pracy produkcyjnej. Po drugie – zostaną uchronione siły i środki, które ulegają niszczeniu lub stracie w warunkach konkurencji, kryzysów, wojen. Jeśli policzymy tylko straty w wyniku wojen, to otrzymamy przeogromną sumę. A ile traci społeczeństwo przez walkę między sprzedawcami i nabywcami. Ile marnuje się niepotrzebnie w wyniku kryzysów! Ile zbędnych kosztów wynika z braku zorganizowania, bezładu produkcji! Wszystkie te siły, które obecnie się traci, będą w ustroju komunistycznym wyzyskane. Po trzecie, zorganizowanie i plan nie tylko zapobiegają niepotrzebnym stratom (wielka produkcja jest zawsze oszczędniejsza), lecz także pozwalają ulepszyć produkcję od strony technicznej; produkcja będzie się odbywać w największych fabrykach, przy użyciu najlepszych środków technicznych. W kapitalizmie nawet wprowadzenie maszyn napotykało określone przeszkody. Kapitalista wprowadzał maszyny dopiero wtedy, gdy brakowało tanich rąk do pracy. Gdy natomiast tanie ręce do pracy łatwo można było znaleźć, wówczas kapitalista nie widział żadnej potrzeby wprowadzania maszyn: i bez nich osiągał ogromne zyski. Maszyna stawała się niezbędna dopiero wówczas, gdy pozwalała zaoszczędzić na drogiej sile roboczej. A ponieważ w kapitalizmie ręce do pracy są na ogół tanie, to fatalne położenie klasy robotniczej stanowiło przeszkodę w ulepszaniu techniki. Szczególnie wyraźnie uwidaczniało się to w rolnictwie. Ręce do pracy były tam zawsze tanie i dlatego rozwój pracy maszynowej postępował bardzo wolno. W ustroju komunistycznym celem jest nie zysk, ale ludzie pracy. Każde ulepszenie będzie natychmiast podchwytywane i wprowadzane w życie. Zlikwidowane zostaną bariery, które stawiał przed nimi kapitalizm. Zwiększy się także znacznie ilość wynalazków technicznych: wszyscy bowiem będą mieć solidne wykształcenie, a ci,

którzy w warunkach kapitalizmu giną z nędzy (np. utalentowani robotnicy), będą mieć pełne możliwości rozwinięcia swych zdolności.

W ustroju komunistycznym zniknie także pasożytnictwo, to znaczy istnienie ludzi-pasożytów, którzy niczego nie robią i żyją na koszt innych. To, co w ustroju kapitalistycznym było przepuszczane, przejadane, przepijane przez kapitalistów, zostanie przeznaczone w ustroju komunistycznym na potrzeby produkcyjne; wraz z kapitalistami znikną ich lokaje i służba, a wszyscy członkowie społeczeństwa będą zajęci pracą produkcyjną. Komunistyczny sposób produkcji będzie oznaczać potężny rozwój sił wytwórczych. Znaczący to, że na każdego pracownika społeczeństwa komunistycznego będzie przypadać mniej pracy niż dawniej. Dzień roboczy będzie się ciągle skracał i ludzie będą się uwalniać od ograniczeń przyrodniczych. Człowiek będzie tracił bardzo mało czasu na zapewnienie sobie posiłku i odzieży, zyska natomiast ogromną ilość czasu na swój rozwój duchowy. Kultura ludzka osiągnie niebywały poziom. Będzie to przy tym kultura rzeczywiście ogólnoludzka, a nie klasowa. Wraz z likwidacją zależności człowieka od człowieka, będzie likwidowana zależność człowieka od przyrody. Ludzkość zacznie po raz pierwszy prowadzić rzeczywiście rozumne, a nie zwierzęce życie.

Przeciwnicy komunizmu wyobrażali go sobie zawsze jako podział zrównujący. Twierdzili, że komuniści chcą wszystko odebrać i równo podzielić: ziemię i inne środki produkcji, a także środki spożycia. Nie ma niczego bardziej nedorzecznego od tego poglądu. Przede wszystkim taki powszechny nowy podział jest niemożliwy: można podzielić ziemię, bydło robocze, pieniądze, nie sposób jednak podzielić kolei, maszyn, statków, skomplikowanych urządzeń. To po pierwsze. Po drugie, rozdział nie tylko nie prowadzi do niczego dobrego, ale wręcz cofa ludzkość. Oznacza on tworzenie mnóstwa drobnych właścicieli. Tymczasem wiemy już, że z drobnej własności i konkurencji drobnych właścicieli rodzi się wielka własność. A więc, gdyby nawet został zrealizowany powszechny nowy podział, to następnie zaczęłoby się to samo, co było dotychczas i ludzkość znalazłaby się w zamkniętym, ślepych kole.

Komunizm proletariacki (lub socjalizm proletariacki) to wielka braterska zjednoczona gospodarka. Wynika on z całego rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego i z położenia w nim proletariatu. Należy od niego odróżnić:

A) Socjalizm lumpenproletariacki (anarchizm). Anarchiści zarzucają komunistom jakoby komunizm zachowywał w przyszłym społeczeństwie władzę państwową. Jest to nieprawda. Rzeczywista różnica polega na tym, że anarchiści znacznie większą uwagę zwracają na podział niż na organizację produkcji; organizację tę zaś przedstawiają nie jako wielkie braterskie gospodarstwo, ale jako masę drobnych, „wolnych”, samorządnych komun. Ustrój taki nie może uwolnić ludzkości od ucisku przyrody, siły wytwórcze nie mogą w nim być rozwinięte nawet do tego poziomu, jaki osiągnęły w kapitalizmie. Wynika to z tego, że anarchizm nie scala produkcji, ale ją rozdrabnia. Nic dziwnego, że anarchiści często się skłaniają ku równemu podziałowi przedmiotów spożycia oraz występują przeciw organizacji wielkiej produkcji. Wyrażają oni interesy i dążenia nie klasy robotniczej, ale przede wszystkim tak zwanego lumpenproletariatu, proletariatu zacofanego, który w kapitalizmie żyje w nędzy, który jednak niezdolny jest do jakiegokolwiek samodzielnej i twórczej pracy.

B) Socjalizm mieszczański (drobnoburżuazyjny miejski). Opiera się on nie na proletariacie, ale na zrujnowanych rzemieślnikach, drobnych mieszczańach, często na inteligencji. Występuje przeciw

wielkiemu kapitałowi, ale w imię drobnej przedsiębiorczości. W przeważającej części opowiada się za burżuazyjną demokracją przeciw rewolucji socjalistycznej, mając nadzieję na osiągnięcie swych ideałów „drogą pokojową”: przez rozwój spółdzielczości, arteli, zjednoczenia chałupników itp. Do tej formacji należy przeważająca część naszych miejskich spółdzielców eserowskich. W warunkach kapitalizmu ich przedsiębiorstwa przeradzają się zazwyczaj w normalne organizacje kapitalistyczne, sami zaś spółdzielcy nie różnią się prawie niczym od czystych burżua.

C) Socjalizm agrarno-chłopski przybiera najróżniejsze formy, niekiedy bliskie wiejskiemu anarchizmowi. Charakteryzuje go przede wszystkim to, że nie przedstawia sobie socjalizmu jako wielkiego gospodarstwa. Zbliża się bardzo do idei rozdziału i zrównania. Odróżnia się od anarchizmu przede wszystkim żądaniem silnej władzy, która chroniłaby przed obszarnikiem, ale jednocześnie przed proletariatem. Socjalizm jawi się w ten sposób jako eserowska „socjalizacja ziemi”, która zatwierdza na wieczność drobną produkcję, obawia się proletariatu i przekształcenia całej gospodarki narodowej w wielkie braterskie zjednoczenie. Wśród niektórych warstw chłopstwa występują również inne obrazy socjalizmu, bliższe anarchizmowi, nie uznające władzy państwowej, odróżniające się natomiast od anarchizmu swym pokojowym charakterem (komunizm sekciarski itp.). Tendencja agrarno-chłopska w socjalizmie może zostać przewyżczona tylko po dłuższym czasie, gdy masy chłopskie zrozumieją wszystkie zalety wielkiej produkcji.

D) Tak zwany komunizm niewolniczy i wielkokapitalistyczny. W gruncie rzeczy nie sposób tu mówić nawet o cieniu socjalizmu. O ile w trzech wyżej wymienionych formach socjalizmu można znaleźć choćby jakieś do niego aluzje i o ile wyrażają one protest przeciw uciskowi, o tyle tutaj mamy do czynienia tylko ze słowem, które wykorzystuje się w podstępny sposób w celu zagmatwania problemu. Modę tę wprowadzili burżuazyjni uczeni, a za ich przykładem także socjalizm ugodowy (po części nawet Kautsky). Charakter taki ma również, na przykład, „komunizm” Platona, polegający na tym, że organizacja właścicieli niewolników „bratersko” i „wspólnie” wyzyskuje masy niewolników pozbawionych praw. Wśród właścicieli niewolników panuje pełna równość i wspólnota dóbr, niewolnicy zaś nie posiadają niczego, spełniają rolę zwierząt roboczych. Zrozumiałe, że nie ma tu nawet śladu socjalizmu. Podobnego rodzaju „socjalizm” głoszą także pod postacią „socjalizmu państwowego” niektórzy profesorowie burżuazyjni. Różnica polega na tym, że miejsce niewolników zajmuje współczesny proletariat, a miejsce właścicieli najwięksi kapitaliści. W istocie rzeczy i tutaj nie ma śladu socjalizmu, jest natomiast państwowy, katorżniczy kapitalizm.

Socjalizm mieszczański, agrarny i lumpenproletariacki mają jedną wspólną cechę: wszystkie te postacie nieproletariackiego socjalizmu nie liczą się z rzeczywistym tokiem rozwoju historycznego. Rozwój ten prowadzi do koncentracji produkcji, tymczasem teorie te opierają się na drobnej produkcji. Dlatego też stanowią one jedynie marzenie, utopię pozbawioną jakichkolwiek szans urzeczywistnienia.

5. Dyktatura proletariatu

Urzeczywistnienie ustroju komunistycznego wymaga od proletariatu skupienia w swych rękach całej władzy i siły. Nie może on przekształcić starego świata bez dysponowania tą siłą, bez stania się na pewien okres klasą panującą. Oczywiście jest, że burżuazja nie odda swych pozycji bez walki. Komunizm

oznacza dla niej utratę poprzedniego, uprzywilejowanego położenia, utratę „wolności” wyciskania potu i krwi z robotnika, utratę praw do zysku, procentów, rent. Komunistyczna rewolucja proletariatu, komunistyczne przeobrażenie społeczeństwa natyka się w związku z tym na wściekły opór i walkę wyzyskiwaczy. Zadanie władzy robotniczej musi więc polegać na bezwzględnym stłumieniu tego oporu. A ponieważ opór ten będzie zapewne zdecydowany, również robotnicza, proletariacka władza powinna być robotniczą dyktaturą. Dyktatura oznacza zwłaszcza nowy sposób rządzenia i zdecydowanie w walce z wrogiem. W sytuacji takiej nie może być oczywiście mowy o „swobodach” dla wszystkich ludzi. Dyktatura proletariatu nie daje się pogodzić z wolnością dla burżuazji. Jej celem jest właśnie pozbawienie burżuazji wolności, związanie jej rąk, niedopuszczenie do prowadzenia przez nią walki przeciw rewolucji proletariackiej. I im większy jest opór burżuazji, im zacieklej mobilizuje ona swoje siły, im jest niebezpieczniejsza, tym surowsza i bezwzględniejsza być powinna dyktatura proletariacka, przybierając nawet, w skrajnych przypadkach, formę terroru. Dopiero wtedy, gdy wyzyskiwacze zostaną ostatecznie pokonani, gdy przestaną stawiać opór, gdy pozbawieni zostaną jakichkolwiek możliwości szkodzenia klasie robotniczej, dopiero wtedy dyktatura proletariatu będzie stopniowo łagodzona; jednocześnie dawna burżuazja będzie powoli zlewać się z proletariatem, państwo robotnicze stopniowo obumrze, całe zaś społeczeństwo przekształci się w bezklasowe społeczeństwo komunistyczne.

W warunkach dyktatury proletariatu, która jest instytucją czasową, środki produkcji należą nie do całego społeczeństwa, a jedynie do proletariatu, do jego organizacji państwowej. Klasa robotnicza, to znaczy większość ludzi, monopolizuje czasowo wszystkie środki produkcji. Dlatego też nie ma tu jeszcze całkowicie komunistycznych stosunków produkcji. Występują jeszcze: podział społeczeństwa na klasy, klasa panująca (proletariat), monopolizacja przez tę nową klasę wszystkich środków produkcji, władza państwowa (władza proletariatu), która walczy z wrogami. W miarę jednak tłumienia oporu byłych kapitalistów, obszarników, bankierów, generałów, biskupów, ustrój dyktatury proletariatu przechodzi bez jakichkolwiek rewolucji w komunizm. Dyktatura proletariatu jest nie tylko narzędziem walki z wrogiem, ale także dźwignią przewrotu ekonomicznego. Przewrót ten ma za zadanie przekształcić prywatną własność środków produkcji we własność społeczną, musi pozbawić („ekspropriować”) burżuazję środków produkcji i wymiany. Kto będzie to robić i kto powinien to zrobić? Jasne, że nie poszczególne jednostki, choćby nawet pochodzenia proletariackiego. Gdyby zaczęły to robić jednostki czy nawet oddzielne grupki, prowadziłyoby to w najlepszym wypadku do podziału, a w najgorszym – przerodziłyoby się w zwykłą grabież. Zrozumiałe więc jest, że wywłaszczenia burżuazji powinna dokonać zorganizowana siła proletariatu. Taką zaś zorganizowaną siłą jest właśnie dyktatorskie państwo robotnicze.

Przeciw dyktaturze proletariatu podnoszone są zarzuty z różnych stron. Po pierwsze, anarchiści. Głoszą, że w przeciwieństwie do bolszewików, którzy opowiadają się za władzą rad, walczą oni z wszelką władzą i wszelkim państwem. Wszelką władzę uważają za przemoc i ograniczanie wolności. Należy w związku z tym obalić bolszewików i władzę radziecką, dyktaturę proletariatu. Nie potrzeba żadnej dyktatury, nie potrzeba żadnego państwa – twierdzą anarchiści. Poglądy ich tylko wydają się rewolucyjne. W rzeczywistości anarchiści stoją nie na lewo, ale na prawo od bolszewików. Bo po cóż nam przecież dyktatura? Po to, by w sposób zorganizowany przewyciężyć panowanie burżuazji, by stosować przemoc (mówimy to otwarcie) wobec wrogów proletariatu. Dyktatura proletariatu to topór w jego rękach. Kto jest przeciwko niej, nie jest rewolucjonistą. Gdy zwyciężymy burżuazję ostatecznie,

wówczas niepotrzebna nam będzie żadna dyktatura proletariatu. Gdy jednak toczy się walka na śmierć, wówczas świętym obowiązkiem klasy robotniczej jest zdecydowana walka z wrogami. Między kapitalizmem a komunizmem konieczna jest epoka dyktatury proletariatu.

Przeciw dyktaturze proletariatu występuje również socjaldemokracja, zwłaszcza mienszewicy. Ludzie ci zupełnie zapomnieli o tym, o czym kiedyś sami pisali. W naszym starym programie, wypracowanym wspólnie z mienszewikami, stwierdzono przecież: „Koniecznym warunkiem rewolucji społecznej jest dyktatura proletariatu, tzn. zdobycie przez proletariat takiej władzy politycznej, która pozwoli mu pokonać wszelki opór wyzyskiwaczy”. Podpisują się pod tym (w słowach) także mienszewicy. Gdy jednak sprawa staje na porządku dnia, wówczas zaczynają krzyczeć o naruszaniu wolności burżuazji, o zamykaniu gazet burżuazyjnych, o „terrorze bolszewików” itd. Tymczasem nawet Plechanow dostrzegał niegdyś potrzebę stosowania bezwzględnych środków przeciw burżuazji, twierdził, że możemy pozbawić ją prawa wyborczego. Obecnie mienszewicy przeszli do obozu burżuazji i wszystko to zostało przez nich zapomniane.

Zarzuty przeciw dyktaturze proletariatu wysuwane są również z moralnego punktu widzenia. Mówi się, że rozumiemy jak dzicy Hotentoci, którym przyświecała zasada: „jeśli ja ukradnę żonę sąsiadowi, to dobrze, jeśli on mi ukradnie żonę, to źle”. Wyznając następującą zasadę: „Jeśli burżuazja stosuje przemoc wobec proletariatu, to źle; jeśli proletariat stosuje przemoc wobec burżuazji, to dobrze”, bolszewicy nie różniliby się od dzikusów.

Ci, którzy zgłaszają takie zarzuty, nie rozumieją w ogóle sedna sprawy. Gdy mówią o Hotentotach, to chodzi tam o dwóch równych sobie ludzi, którzy podkradają sobie wzajemnie żony, opierając się na tych samych racjach. Tymczasem proletariat i burżuazja nie są równymi sobie partnerami. Proletariat to klasa ogromna, burżuazja to garstka. Proletariat walczy o wolność całej ludzkości, burżuazja o zachowanie ucisku, wojen, wyzysku. Proletariat walczy o komunizm, burżuazja o zachowanie kapitalizmu. Gdyby kapitalizm i komunizm były jednym i tym samym, to wówczas burżuazja i proletariat przypominałyby dwóch Hotentotów. Obecnie jednak tylko proletariat walczy o nowy ustrój. Wszystko, co wspiera go w tej walce jest pożyteczne, wszystko co przeszkadza – szkodliwe.

6. Zdobycie władzy politycznej

Proletariat urzeczywistnia swoją dyktaturę na drodze zdobycia władzy państwowej. Ale co oznacza zdobycie władzy? Niektórzy sądzą, że przejście od burżuazji władzy to coś w rodzaju przełożenia piłeczki z jednej kieszeni do drugiej. Przedtem władza ta znajdowała się w rękach burżuazji, a następnie proletariat przegonił burżuazję i władzę, którą posiadała, wziął sobie. Nie stworzył nowej władzy, ale przechwycił starą.

Pogląd taki jest całkowicie fałszywy i wystarczy tylko dobrze pomyśleć, by zrozumieć, na czym polega błąd.

Władza państwowa jest organizacją. Burżuazyjna władza państwowa jest organizacją burżuazyjną, w której wszyscy ludzie dobrani są na określonej zasadzie: w armii najwyższą pozycję zajmują generałowie pochodzący z warstw najbogatszych, w administracji – tacyż ministrowie itd. Przeciw komu walczy proletariat walcząc o władzę? Przede wszystkim przeciw tej właśnie burżuazyjnej organizacji.

Skoro tak, znaczy to, że jego cel polega na zadaniu jej ciosu, na jej zburzeniu. A ponieważ główną siłę państwa stanowi armia, to zwyciężenie burżuazji wymaga przede wszystkim rozłożenia i rozbicia armii burżuazyjnej. Komuniści niemieccy nie mogą obalić władzy Scheidemanna i Noske'go nie rozbijając ich armii. Rewolucja nie może zwyciężyć, gdy armia przeciwnika jest całkowicie zwartą; jeśli rewolucja zwycięża, armia burżuazji ulega demoralizacji i rozpadowi. Dlatego, na przykład, zwycięstwo nad caratem oznaczało częściowe zburzenie państwa carskiego i częściowy rozkład armii, zwycięstwo zaś Rewolucji Październikowej oznaczało ostateczne zburzenie organizacji państwowej Rządu Tymczasowego i ostateczny rozkład armii Kiereńskiego.

Rewolucja burzy więc starą władzę i tworzy nową, inną, taką, jakiej wcześniej nie było. W jej skład wchodzi oczywiście także niektóre części starej władzy, które jednak usytuowane zostają zupełnie inaczej, na innej zasadzie.

Zdobycie władzy państwowej nie jest więc przejściem istniejącej już organizacji, ale stworzeniem organizacji nowej, organizacji klasy, która zwyciężyła w walce.

Problem ten ma ogromne znaczenie praktyczne. Bolszewików niemieckich, na przykład, przekonują (podobnie jak w swoim czasie rosyjskich), że rozkładając armię sprzyjają upadkowi dyscypliny, karnośći itd. Wydawało się to niektórym i wydaje do dzisiaj strasznym oskarżeniem. Tymczasem nic takiego w nim nie ma. Armia, która występuje przeciw robotnikom z rozkazu generałów i burżua, choćby byli oni nawet rodakami, powinna zostać rozbita. Jeśli tak się nie stanie, będzie to oznaczać śmierć rewolucji. Rozkładu armii burżuazyjnej nie trzeba się więc obawiać i rewolucjonista winien poczytać sobie za zasługę działanie na rzecz rozkładu aparatu państwowego burżuazji. Tam gdzie burżuazyjna dyscyplina pozostaje nienaruszona, burżuazja jest niezwycięzalna. Nie można pragnąć jej rozbicia i jednocześnie obawiać się jej skrzywdzenia.

7. Partia komunistyczna

Zwycięstwo proletariatu w dowolnym kraju wymaga jego zjednoczenia i zorganizowania, wymaga istnienia partii komunistycznej, partii, która by jasno dostrzegała drogę rozwoju kapitalizmu, która by rozumiała rzeczywistą sytuację i rzeczywiste interesy klasy robotniczej, która sytuację tę by wyjaśniała, która prowadziłaby do walki i walką tą kierowała. Nigdy i nigdzie żadna partia nie miała w swych szeregach wszystkich członków reprezentowanej przez nią klasy; do takiego poziomu świadomości żadna klasa nigdy nie doszła. Zazwyczaj organizują się w partię najbardziej „przodujący” członkowie klasy, najlepiej uświadamiający sobie swoje interesy klasowe, najbardziej śmiali, energiczni i uparci w walce. Dlatego też ze względu na liczbę swoich członków partia jest zawsze znacznie mniejsza od klasy, której interesów broni. Ponieważ jednak właśnie tych, prawidłowo rozumianych interesów broni, to partie odgrywają zazwyczaj rolę kierowniczą. Partie prowadzą za sobą całe klasy, walka klasowa przybiera postać walki o władzę partii politycznych.

Znaczenie istnienia zwartej i bojowej partii komunistycznej widać wyraźnie na przykładzie Niemiec i Rosji. W Niemczech pomimo istnienia rozwiniętego proletariatu brakowało przed wojną bojowej partii klasy robotniczej, takiej jak rosyjscy komuniści-bolszewicy. Dopiero w latach wojny Karl Liebknecht i Róża Luksemburg zaczęli tworzyć partię komunistyczną. Dlatego też w latach 1918-1919,

pomimo wybuchu szeregu powstań, nie udało się robotnikom niemieckim pokonać burżuazji. W Rosji natomiast istniała prężna partia bolszewicka. Dzięki niej proletariat rosyjski posiadał doskonałe dowództwo. Dlatego też, mimo wielu trudności, jako pierwszy mógł wystąpić w sposób tak zorganizowany i tak szybko zwyciężyć. Pod tym względem partia nasza może stanowić i stanowi wzór dla innych partii komunistycznych. Jej prężność i dyscyplina są powszechnie znane. Jest ona najwaleczniejszą i kierowniczą partią rewolucji proletariackiej.

II. WARUNKI BUDOWY KOMUNIZMU W ROSJI

1. Międzynarodowa sytuacja Rosji

Konieczność przewrotu komunistycznego, na co wskazywaliśmy już wcześniej, wynika przede wszystkim z nadzwyczaj silnego powiązania Rosji z systemem gospodarki światowej, którego jest częścią. Gdy więc pada pytanie o to, w jaki sposób może Rosja – kraj zacofany – przejść do ustroju komunistycznego, to odpowiadać na nie należy, wskazując na międzynarodowe znaczenie rewolucji. Rewolucja proletariatu może być tylko rewolucją światową. W tym też kierunku się rozwija. Europa nieuchronnie przejdzie do dyktatury proletariatu, a następnie – do komunizmu. Czy może Rosja pozostać krajem kapitalistycznym, jeśli Niemcy, Francja i Anglia przejdą do dyktatury proletariatu? Jest oczywiste, że Rosja także musi się znaleźć w obszarze oddziaływania idei i przekształceń socjalistycznych. Jej zacofanie, słaby – w porównaniu z innymi krajami – rozwój przemysłu i innych działów gospodarki, wszystkie te braki przestaną mieć tak ogromne znaczenie, jeśli tylko gospodarka Rosji zostanie połączona wraz z przodującymi krajami w międzynarodową lub przynajmniej europejską Republikę Rad. Co prawda, po zniszczeniach wojennych i po rewolucji cała Europa będzie wyczerpana i wykrwawiona, ale potężny i rozwinięty proletariat zdoła w niezbyt długim okresie odbudować wielki przemysł, który pomoże także zacofanej Rosji. Z drugiej strony, Rosja – jako kraj o ogromnych bogactwach naturalnych, takich jak: drewno, węgiel, nafta, ruda żelaza, zboże – przy dobrej organizacji i w warunkach pokoju będzie mogła zapewnić dostatek surowców. A więc i my moglibyśmy dopomóc naszym zachodnim towarzyszom. W warunkach przejścia Europy pod władzę proletariatu osiągnięty potencjał przemysłowy wystarczyłby dla wszystkich. A ponieważ władza proletariatu jest nieuchronna, to zrozumiałe jest, że zadanie klasy robotniczej Rosji polega na tym, by także ze swojej strony wnieść możliwie największy wkład w dzieło przejścia do komunizmu. Z tego właśnie wynika zadanie, jakie stawia przed sobą nasza partia: bezzwłoczne budownictwo komunizmu.

2. Wielki przemysł Rosji

Należy stwierdzić, że nasz przemysł, choć niewielki w porównaniu z rolnictwem, oparty był na wielkiej organizacji kapitalistycznej. W najważniejszych gałęziach produkcji większość stanowiły przedsiębiorstwa zatrudniające dziesięć i więcej tysięcy robotników. Począwszy od roku 1907 przemysł Rosji ulegał szybkiej centralizacji, kraj pokryła sieć syndykatów i trustów. Z początkiem wojny burżuazja

zaczęła nawet przystępować do organizacji kapitalizmu państwowego. Potwierdza to tylko przekonanie, że przemysł nasz można – niezależnie od najróżniejszych trudności – organizować w skali ogólnopaństwowej. Interesujące, że prawicowi eserowcy i mienszewicy, głoszący, że socjalizm w Rosji jest absolutnie niemożliwy, sami opowiadali się zawsze za państwowym kierownictwem i kontrolą nad przemysłem. Twierdzili jedynie, że jest to potrzebne wtedy, gdy władza państwowa znajduje się w rękach burżuazji, gdy „reguluje” i „kontroluje” państwo burżuazyjne. Innymi słowy, eserowcy i mienszewicy opowiadali się, pomimo swego patriotyzmu, za pruskim modelem kapitalizmu państwowego. Oczywiście jest jednak, że kto uważa za możliwy kapitalizm państwowy, ten uważać musi za możliwą także socjalistyczną organizację gospodarki. I rzeczywiście, różnica polega tylko na tym, że w pierwszym przypadku gospodarkę organizuje państwo burżuazyjne, w drugim zaś – państwo proletariackie. Gdyby produkcja nasza była tak zacofana, że o jakiegokolwiek organizacji nie mogłoby być nawet mowy, to oczywiście nie można by jej organizować także na zasadach państwowo-kapitalistycznych. Wiemy doskonale, że organizacja staje się możliwa dopiero na określonym stopniu centralizacji kapitału. Stopień ten Rosja osiągnęła. Przyznają to nawet przeciwnicy komunizmu, uznając możliwość burżuazyjnego „państwowego regulowania” przemysłu. Zacofanie rosyjskiej gospodarki nie polega na tym, że nie było wielkich fabryk, ale na tym, że cały przemysł był w porównaniu z rolnictwem tylko jej drobną częścią. Wniosek stąd oczywisty: proletariat rosyjski, niezależnie od wszelkich trudności, musi po proletariacku organizować przemysł i trzymać go mocno w swych rękach aż do chwili, gdy nadejdzie pomoc od towarzyszy z Zachodu. W rolnictwie natomiast należy zorganizować sieć punktów oparcia gospodarki uspołecznionej. Gdy będziemy mogli zjednoczyć się z przemysłem zachodnim, wówczas zorganizowany wspólny przemysł będzie mógł przekazywać na wieś dużą ilość produktów miejskich. Ale przekazywać w sposób zorganizowany. Nie może być tak, aby istniały setki tysięcy prywatnych handlarzy, kupców i spekulantów, a jednocześnie państwowe magazyny przydzielały produkty wsiom. Oczywiście jest, że w zamian także chłopci powinni przekazywać zboże w sposób zorganizowany; wieś powoli przyczyniłaby się do wspólnego gospodarowania. W końcu i ona stałaby się częścią wielkiej wspólnej rodziny. Silny i zorganizowany przemysł wciągnąłby do wspólnego, powszechnego życia także wieś. Z pomocą silnego przemysłu można by łatwo i wiele pomóc chłopstwu, które przekonałoby się, że nowe życie jest znacznie łatwiejsze.

Osiągnięcie tego wszystkiego jest jednak bardzo trudne. Miną długie lata, zanim wszystko to się ukształtuje, a życie wejdzie w nową koleinę.

III. WŁADZA RADZIECKA

1. Władza rad jako forma dyktatury proletariatu

Do rewolucji rosyjskiej 1917 roku wiele mówiło się o dyktaturze proletariatu, ale w istocie nikt nie potrafił określić formy, w jakiej dyktatura ta zostanie urzeczywistniona. Rewolucja rosyjska znalazła tę formę w postaci władzy rad. Władza rad realizuje dyktaturę proletariatu, zorganizowanego jako klasa panująca, walcząca, przy pomocy chłopstwa, z oporem burżuazji i obszarników.

Partia nasza postawiła jako pierwsza na porządku dnia i jako pierwsza wprowadziła w życie żądanie władzy rad. Pod hasłem „Cała władza w ręce rad” dokonała się rewolucja październikowa 1917 roku. Przedtem hasło to nie było głoszone. Nie znaczy to jednak, że zostało ono wymyślone „z głowy”. Wręcz odwrotnie, pojawiło się ono, narodziło w samym żywiole życia. Już w okresie rewolucji 1905-1906 roku powstała klasowa organizacja robotników: Rady Delegatów Robotniczych. W rewolucji 1917 roku organizacje te znacznie rozszerzyły swój zasięg. Powstawały niemal wszędzie, jak grzyby po deszczu. Nie tylko rady robotników, ale także żołnierzy, a później również chłopów. Było jasne, że rady te, występując jako organy walki o władzę, niechybnie staną się następnie organami władzy.

2. Demokracja proletariacka a demokracja burżuazyjna

Burżuazyjna republika demokratyczna opiera się na powszechnym głosowaniu oraz na tak zwanej „ogólnonarodowej”, „powszechnoludowej”, „ponadklasowej” woli. Zwolennicy republiki burżuazyjno-demokratycznej, Zgromadzenia Narodowego itp. zarzucają nam, że naruszamy powszechną wolę narodu.

Jakąż „ogólną” wolę może mieć burżuazja i proletariąt? Wola powszechnoludowa, jeśli pod słowem tym rozumie się wszystkie klasy, jest oszustwem. Tego rodzaju ogólna wola nie istnieje i istnieć nie może.

Oszustwo to potrzebne jest burżuazji, aby uzasadnić swoje panowanie. Burżuazja stanowi mniejszość, ale nie może otwarcie powiedzieć, że władzę sprawuje garstka kapitalistów. Musi więc twierdzić, że panuje w imieniu „całego narodu”, „wszystkich klas”, „całego ludu”.

W jaki sposób jednak oszustwo to dokonywane jest w „republice demokratycznej”? Głównym źródłem ujarznienia proletariatu jest tu wyzysk ekonomiczny. W najbardziej demokratycznej nawet republice fabryki i zakłady znajdują się w rękach kapitalistów, ziemia w rękach kapitalistów i obszarników. Robotnik nie ma niczego prócz własnych rąk, biedota chłopska najwyżej nędzny skrawek ziemi. Zmuszeni są do ciężkiej pracy w beznadziejnych warunkach, są na łasce swych gospodarzy. Na papierze mogą wiele, w rzeczywistości – nic, ponieważ wszystkie bogactwa, władza znajdują się w rękach ich wrogów. Na tym właśnie polega tak zwana demokracja burżuazyjna.

Republika burżuazyjna istnieje w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii, Francji, ale we wszystkich tych krajach władza należy do imperialistów, królów trustów i banków, największych wrogów klasy robotniczej. Najdemokratyczniejszą była republika niemiecka z roku 1919 z jej Zgromadzeniem Narodowym. Była to jednak republika morderców K. Liebknechta.

Władza rad stanowi nowy, znacznie doskonalszy typ demokracji – demokracji proletariackiej. Istotą jej stanowi przejście środków produkcji w ręce ludzi pracy, czyli pozbawienie burżuazję sił. Uciskane przedtem masy i ich organizacje stają się tutaj organami władzy. Organizacje robotników i chłopów istniały również w ustroju kapitalistycznym, istnieją więc także w republikach burżuazyjno-demokratycznych. Organizacje bogaczy odsuwają je jednak na margines. W warunkach demokracji proletariackiej bogacze pozbawieni zostają bogactwa, masowe zaś organizacje robotników, biedoty chłopskiej itd. (rady, związki, komitety fabryczne) stają się właściwą podstawą proletariackiej władzy państwowej.

Demokracja radziecka nie tylko nie odsuwa organizacji robotniczych od władzy, ale – wręcz przeciwnie – czyni je organami rządu. A ponieważ rady i inne organizacje klasy robotniczej i chłopstwa skupiają miliony ludzi pracy, to władza rad po raz pierwszy w historii porywa do nowych zadań ogromną liczbę ludzi, dawniej zapomnianych i wegetujących na dnie hierarchii społecznej. Do wspólnej pracy wciągają się dzięki radom, związkom zawodowym, komitetom fabrycznym coraz szersze masy ludu. Zjawisko to ma charakter powszechny. W prowincjonalnych miasteczkach, na wsiach rządzenie i tworzenie nowego życia staje się sprawą ludzi, którzy nigdy przedtem nie mieli z tym do czynienia. W ten sposób władza radziecka realizuje zasadę samorządności terenowej oraz wciągania do tej działalności szerokich mas ludności.

Oczywiście zadaniem naszej partii jest wszechstronny rozwój tego nowego, proletariackiego demokratyzmu. Musimy dążyć do tego, by w organach władzy radzieckiej pracowały możliwie najszersze warstwy proletariatu i biedoty wiejskiej. W jednej z broszur wydanych jeszcze przed Rewolucją Październikową towarzysz Lenin słusznie pisał, że zadanie nasze polega na tym, by nawet każdą kucharkę nauczyć rządzić państwem. Jest to oczywiście zadanie trudne, a na drodze jego realizacji leży masa przeszkód. Główną trudnością jest niedostateczny poziom kulturalny mas. Przodownicy stanowią wśród robotników stosunkowo wąską warstwę. Należą do niej na przykład metalowcy. Są jednak warstwy zacofane, zwłaszcza na wsi. Brak im zazwyczaj inicjatywy, śmiałości, co grozi tym, że znajdą się na poboczu wydarzeń. Zadaniem naszej partii jest systematyczne, konsekwentne wciąganie tych warstw do wspólnej pracy państwowej.

3. Materialne uwarunkowania realizacji praw klasy robotniczej

Jedno z głównych oszustw demokracji burżuazyjnej polega na tym, że daje ona tylko pozór praw; na papierze stwierdza się, że robotnicy uczestniczyć mogą w wolnych wyborach, że mają takie same prawa jak właściciele, że mogą organizować się w związki, zwoływać zebrania, wydawać, jakie chcą, gazety i książki. W tym widzi się „istotę demokracji” i oświadcza, że jest to demokracja dla wszystkich, dla całego ludu, dla wszystkich obywateli w odróżnieniu od tej, jaka panuje w Republice Radzieckiej.

Trzeba przede wszystkim powiedzieć, że w rzeczywistości taka demokracja burżuazyjna w ogóle nie istnieje. Było tak sto lat temu, ale teraz od dawna już została odmieniona przez rządzących kapitalistów. Ale nawet gdyby demokracja taka istniała w rzeczywistości, to i tak w porównaniu z władzą rad, nie warta byłaby złamanego grosza. Dla klasy robotniczej ważne są nie prawa na papierze, ale możliwość ich realizacji. To zaś w warunkach panowania kapitału, w warunkach, gdy wszystkie bogactwa pozostają w rękach kapitalistów, jest niemożliwe. Jeśli nawet na papierze robotnicy mogą się zbierać, to możliwe jest, że nie będą dysponować miejscem do tego niezbędnym: wszyscy właściciele pomieszczeń, czy to z podpuszczenia burżuazyjnych rekinów, czy to z powodu osobistej nienawiści do robotników, odmówią wypożyczenia sali – i koniec. Albo inny przykład: robotnicy chcą wydać gazetę, do czego mają prawo, ale do tego potrzebne są pieniądze, papier, budynki, drukarnie itd. Wszystko to znajduje się w rękach kapitalistów, od których woli robotnicy są całkowicie zależni. Efektem tego wszystkiego jest to, że burżuazja posiada milionowe gazety, dzień w dzień może oszukiwać lud wedle woli, robotnicy zaś, choć na papierze mają te same prawa, w rzeczywistości nie posiadają niczego.

Na tym polega istota „wolności” dla robotników w demokracji burżuazyjnej. Są to swobody tylko na papierze, jak to się mówi – wolności formalne; w istocie zaś żadnej wolności tu nie ma, jako że nie można jej urzeczywistnić. Dokonuje się tutaj to samo, co we wszystkich dziedzinach życia. Według teorii burżuazyjnych właściciel i robotnik są w społeczeństwie kapitalistycznym równi na mocy istnienia „wolności umowy”; właściciel ma wolę nająć robotnika, robotnik ma lub nie ma woli nająć się. W rzeczywistości jest jednak tak, że właściciel jest syty i bogaty, robotnik zaś głodny i biedny. Robotnik musi się nająć. Cóż to więc za równość? Między bogatymi i biednymi nie może być równości, choćby nawet przekonywał o tym papier. Dlatego też, w warunkach panowania kapitału, „swobody” mają charakter papierowy.

W przeciwieństwie do tego swobody dla klasy robotniczej w Republice Rad polegają przede wszystkim na możliwości ich urzeczywistnienia. Oto odpowiednie punkty konstytucji RFSRR (rozdz. II, cz. V):

„14. W celu zapewnienia masom pracującym rzeczywistej wolności wyrażania swych poglądów Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka znosi zależność pracy od kapitału i przekazuje w ręce klasy robotniczej i biedoty chłopskiej wszystkie środki techniczne i materialne niezbędne do wydawania gazet, broszur, książek i wszelkich innych wydawnictw i zapewnia im swobodne rozpowszechnianie w całym kraju.

15. W celu zapewnienia masom pracującym rzeczywistej wolności zgromadzeń Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, uznając prawo obywateli Republiki Radzieckiej do swobodnego zwoływania zgromadzeń, mityngów, pochodów itp. oddaje do dyspozycji klasy robotniczej i biedoty chłopskiej wszystkie pomieszczenia odpowiednie do organizacji zgromadzeń ludowych wraz z ich umeblowaniem, oświetleniem i ogrzewaniem.

16. W celu zapewnienia masom pracującym rzeczywistej wolności związków Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, łamiąc ekonomiczną i polityczną władzę klas posiadających i likwidując tym samym wszystkie przeszkody, które do tej pory przeszkadzały robotnikom i chłopom korzystać w społeczeństwie burżuazyjnym ze swobody organizowania się i działalności, udziela robotnikom i biedocie chłopskiej wszelkiej pomocy, materialnej i innej, w ich jednoczeniu się i organizowaniu.

17. W celu zapewnienia masom pracującym rzeczywistego dostępu do wiedzy Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka stawia przed sobą zadanie zapewnienia robotnikom i biedocie chłopskiej pełnego, wszechstronnego i bezpłatnego wykształcenia”.

Na tym polega ogromna różnica między fałszywymi swobodami demokracji burżuazyjnej a rzeczywistymi swobodami demokracji proletariackiej.

4. Kierownicza rola proletariatu

W rewolucji masowej, która jest rewolucją komunistyczną, przodującą rolę, rolę wodza, odgrywa proletariatus. Proletariatus jest jedyną klasą, której warunki życia w społeczeństwie kapitalistycznym doprowadziły do prawidłowych poglądów komunistycznych, wskazały prawidłowy cel i prawidłowe drogi prowadzące do tego celu. Nic więc dziwnego, że to proletariatus stanął na czele całego procesu

rewolucji. Chłoptwo (średnie, ale częściowo także biedota) nieraz podlegało wahaniom. Sukcesy osiągnęło tylko wtedy, gdy podążało za proletariatem. I odwrotnie – gdy przeciwstawiało się proletariatowi, zawsze kończyło pod rozkazami Denikinów, Kołczaków lub innych obszarników, kapitalistów i generałów.

5. Biurokracja i władza rad

Władza rad zorganizowana została jako władza nowej klasy, proletariatu, na gruzach starej władzy burżuazyjnej. Zanim proletariat zorganizował swoją władzę, zburzył władzę cudzą, władzę swych wrogów. Przy pomocy władzy radzieckiej dobijał i niszczył ostatki starej machiny państwowej, takie jak: stara policja, ochrana, żandarmeria, carsko-burżuazyjny sąd z jego prokuratorami i wynajmowanymi donosicielami, różne stare urzędy, burżuazyjne ministerstwa z ich personelem urzędniczym itd. Jaki był ten cel proletariatu? I jakie zadanie stanęło przed partią? Zadanie to polegało na zastąpieniu starej warstwy urzędniczej samymi masami, na tym, by sprawami rządu zajęli się wszyscy ludzie pracy (na niektórych stanowiskach na zasadzie krótkich zmian, na innych – w okresach dłuższych). Natknęliśmy się tu jednak na szereg poważnych trudności.

Po pierwsze: niedostateczny poziom, ciemnota, bojaźliwość zacofanych warstw w mieście, co w jeszcze większym stopniu odnosi się do wsi. Aktywni, energiczni, śmiali, w pełni zorientowani „przodownicy” stanowią stosunkowo niewielką część społeczeństwa. Inni ledwie przebudzili się ze stanu politycznego uśpienia. Ale wielu jest takich, którzy jeszcze boją się ruszyć z miejsca, wielu nie zna jeszcze swych praw i nie czuje się jeszcze gospodarzami kraju. Nie jest to zresztą czymś dziwnym. Zahukane i uciskane przez wieki masy nie mogą przejść od razu od stanu półdzikiego do rządu krajem. Początkowo na czoło wysuwa się warstwa najbardziej rozwinięta: stanowią ją na przykład robotnicy Piotrogradu. Spotkać ich można wszędzie: są komisarzami w armii, organizatorami przemysłu, pracownikami komitetów na wsi, propagandystami, członkami najwyższych organów radzieckich, lektorami. Szerokie masy stopniowo przeobrażają się: rosną nowe pokolenia, które zastępują starszych, powoli same się uczą. Oczywiście jest jednak, że ogólnie niski poziom kulturalny stanowi ogromną przeszkodę.

Problem drugi to brak nawyków rządu. Dotyczy to także najlepszych towarzyszy. Klasa robotnicza wzięła w swoje ręce władzę po raz pierwszy w historii. Nigdy nie rządziła, nigdy nie uczyła się rządu. Wręcz przeciwnie, zarówno władze carskie w okresie długich dziesięcioleci, jak i rząd Guczkowa-Kiereńskiego wszelkimi sposobami starali się nie dopuścić proletariatu do spraw o charakterze ogólnopaństwowym. Państwo burżuazyjne i obszarnicze było przecież w końcu nie organizacją wykonawczą, ale narzędziem ucisku robotników. Zrozumiałe jest, że dochodząc do władzy i ucząc się w praktyce rządu, klasa robotnicza niejednokrotnie popełnia błędy. Na błędach tych się uczy, ale mimo wszystko je popełnia.

Problem trzeci stanowią burżuazyjni specjaliści starej daty. Proletariat zmuszony jest korzystać z ich usług. Podporządkował ich sobie, zmusił do pracy, złamał ich sabotaż, w końcu i oni dopasują się do wymagań nowego społeczeństwa. Ale na razie często dają upust swym starym nawykom i manierom: z

wyższością odnoszą się do mas, odłączają się od nich, zdążają do własnych celów, zwiększają znacznie ponad potrzebę pracę kancelaryjną i mitręgę biurokratyczną. Zarażają tym także naszych ludzi.

Czwartą trudnością jest skierowanie najlepszych sił do armii. W ciężkiej sytuacji wojny domowej armia potrzebuje szczególnie wiernych, uczciwych i śmiałych bojowników. Na front wysłani więc być muszą najdojrzałsi robotnicy i komuniści. Czyni to jeszcze węższą warstwę „przodowników” na tyłach.

Uwarunkowania te niezmiernie utrudniają nam pracę i sprzyjają do pewnego stopnia częściowemu odradzaniu się biurokratyzmu. Jest to wielkie niebezpieczeństwo dla proletariatu. Nie po to burzył on stare państwo urzędnicze, by wyrastało teraz od dołu. Partia nasza musi się starać zapobiec temu niebezpieczeństwu, a zapobiec mu można jedynie wciągając masy do pracy. Podstawą tego jest, oczywiście, podniesienie poziomu kulturalnego mas robotniczych i chłopskich, oświecenie ich, zniesienie analfabetyzmu i podniesienie wykształcenia. Niezbędne są jednak także inne środki. Spośród nich partia nasza szczególną uwagę zwraca na następujące:

Obowiązek wyznaczania każdemu członkowi rady określonej pracy związanej z rządzeniem państwem. Każdy członek rady powinien nie tylko dyskutować o sprawach ogólnych, ale także samemu mieć do czynienia z jakimś problemem społecznym, to znaczy zajmować stanowisko społeczne.

Kolejną zmianę tych prac. Chodzi o to, by po określonym czasie zmieniać jedną pracę na drugą i stopniowo zapoznawać się ze wszystkimi głównymi odcinkami zarządzania. Nie należy zasywać się na lata w jednym miejscu, grozi to popadnięciem w rutynę urzędniczą. Nauczysz się jednego, należy przechodzić na nowe miejsce.

Jako ogólny kierunek pracy partia nasza zaleca wciąganie do pracy w dziedzinie kierowania państwem dosłownie całej ludności pracującej. W gruncie rzeczy stanowi to podstawę naszej polityki. Pewne kroki w tym kierunku zostały już wykonane. Można do nich zaliczyć udział dziesiątek tysięcy robotników Pitra w przeprowadzaniu rewizji, zorganizowanie przez robotników ochrony miasta, wciągnięcie kobiet do służby w Milicji Robotniczej. W radach można by, na przykład, wprowadzić pomocników spoza członków rady, którzy przyglądaliby się pracy komitetu wykonawczego lub oddziałów; to samo można by zrobić w komitetach fabrycznych i zakładach, wciągając do pracy w nich kolejno wszystkich robotników (praktyka wskaże najwłaściwszą formę tych działań). Powinniśmy iść dalej drogą wytyczoną przez Komunę Paryską: upraszczać sprawy rządzenia, wciągać do niego masy, likwidować wszelki biurokratyzm. Im szerszy będzie udział mas, tym szybciej zniknie potrzeba istnienia dyktatury proletariatu. Gdy wszyscy dorośli i zdrowi uczestniczą we władzy, znikają wówczas ślady wszelkiego biurokratyzmu. Prowadzi to do zaniku oporu burżuazji, jak i likwidacji wszelkiego państwa; ludzie kierować będą nie ludźmi, a jedynie rzeczami: maszynami, budynkami, środkami transportu, narzędziami. Będzie to pełny ustrój komunistyczny.

Obumieranie państwa będzie się dokonywać szczególnie szybko po ostatecznym zwycięstwie nad imperializmem. Obecnie, w okresie bezwzględnej wojny domowej, jesteśmy zmuszeni budować nasze organizacje według modelu wojennego. Nawet organy władzy radzieckiej zostały przebudowane zgodnie z tą zasadą. Znacznie zwiększyła się rola komitetów wykonawczych.

Wynika to z warunków wojennych, w jakich znajduje się Republika Radziecka. Mamy do czynienia nie po prostu z dyktaturą proletariatu, ale z republiką wojenno-proletariacką – uzbrojonym obozem. Zrozumiałe jest, że jest to sytuacja tymczasowa, wynikająca z konieczności.